

Jarosław Tomasiewicz¹

Terror na torach. Studium przypadku terroryzmu południowomolukańskiego w Holandii 1975–1977

STRESZCZENIE Artykuł omawia przypadki porwań pociągów w Holandii w latach 70. XX w. na tle szerszego zjawiska terroryzmu południowomolukańskiej diaspory. Stawia sobie za cel analizę przebiegu zamachów w celu ustalenia słabych i mocnych stron transportu kolejowego w kontekście zagrożenia terrorystycznego. Dla realizacji tego celu wykorzystana zostanie metoda analizy i krytyki piśmiennictwa i źródeł tj. relacji medialnych i opracowań naukowych. Hipotezą artykułu jest to, że pociąg jest dogodną sceną pozorowanej sytuacji zakładniczej.

SŁOWA KLUCZOWE terroryzm, nacjonalizm, diaspora, uprowadzenia, koleje

Wstęp

Niniejszy artykuł ma na celu analizę uprowadzeń pasażerów kolei, które dokonywano przez Molukańczyków w Holandii w latach 1975–1977, na tle szerszego zjawiska terroryzmu południowomolukańskiej diaspory. Były to jedyne przypadki sytuacji zakładniczych w pociągach na terenie Europy, dlatego mogą posłużyć do ustalenia cech transportu kolejowego zarówno sprzyjających porwanom, jak i je utrudniających. Zarazem terroryzm południowomolukański w Holandii jest interesujący jako precedens ekstremizmu diaspory, który w Europie Zachodniej eksplodował w pierwszych dekadach XXI w.

¹ Dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Jarosław Tomasiewicz, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, e-mail: jaroslaw.tomasiewicz@us.edu.pl, ORCID: 0000-0001-9750-5256.

Kontekst

Południowe Moluki to archipelag około 150 wysp we wschodniej części Indonezji, z których największe to Ambon, Seram, Buru, Halmahera, Morotai, Obi, Sula, Tanimbar. Obszar ten od XVI w. pozostawał pod wpływem portugalskim, a od XVII w. holenderskim. Kontakty handlowe z Europejczykami zaowocowały chrystianizacją Molukańczyków (zwłaszcza na Ambon i wyspach Tanimbar), co kontrastowało z muzułmańskim wyznaniem większości mieszkańców Archipelagu Malajskiego. Chrześcijańscy Molukańczycy stali się podstawą Królewskiej Holenderskiej Armii Indyjskiej (Koninklijk Nederlands Indisch Leger, KNIL) – kolonialnych sił zbrojnych w Holenderskich Indiach Wschodnich. Z dumą określali siebie mianem „czarnych Holendrów” (*Belanda Hitam*). W oczywisty sposób konfrontowało ich to z narastającym w XX w. (zwłaszcza na Jawie) indonezyjskim ruchem niepodległościowym (Bartels, 1986, s. 23–45; Nawawi, 1971, s. 159–168).

Po upadku holenderskiego panowania kolonialnego Południowe Moluki miały początkowo otrzymać szeroką autonomię w ramach Państwa Indonezji Wschodniej (Negara Indonesia Timoer), wchodzącego w skład Stanów Zjednoczonych Indonezji (Republik Indonesia Serikat). Gdy jednak nacjonalistyczny prezydent Sukarno w grudniu 1949 r. przekształcił federację RSI w unitarną Republikę Indonezji, Molukańczycy proklamowali 25 kwietnia 1950 r. secesję Republiki Moluków Południowych (Republik Maluku Selatan). Upadła ona pod naporem armii indonezyjskiej już w listopadzie tego samego roku, ale niedobitki separatystów kontynuowały walkę zbrojną na wyspie Ceram aż do 1963 r., gdy schwytyany został prezydent Chris Soumokil (Manuhutu, 1991, s. 510; Oostindie & Steijlen, 2021, s. 491–523; Rasser, 2005, s. 481–492; Warmenhoven, 1978, s. 8–11). Konflikt etniczny na Molukach odrodził się na przełomie XX i XXI w., gdy doszło do walk w 1999 i 2005 r. (Buchanan, 2011, s. 16–31; van Liere, 2011; Rao & Vidyattama, 2017, s. 1–42; *The Military Balance*, 2006, s. 428).

W czasie walk z separatystami kontyngent około 4000 molukańskich żołnierzy KNIL stacjonował na Jawie. Rząd Indonezji nie zgadzał się na ich repatriację na rodzinną wyspę Ambon, dlatego władze holenderskie podjęły decyzję o udzieleniu Molukańczykom azylu w Holandii. Wiosną 1951 r. 3500 żołnierzy KNIL wraz z rodzinami (łącznie 12500 lub nawet 21300 osób) zostało przetransportowanych do Europy (Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Steijlen, 2012, s. 123).

Natychmiast po przybyciu molukańscy żołnierze zostali zdemobilizowani, co oznaczało dla nich ekonomiczną i prestiżową degradację. Umieszczono ich w 63 koloniach (*woonoorden*) liczących po 50 domów; w niektórych przypadkach (Schattenberg i Vught) były to niemieckie obozy z czasów II wojny światowej. *Woonoorden* stanowiły swoisty archipelag molukańskich gett, których mieszkańcy żyli własnym życiem, kultywując swoje obyczaje (*adat*). Większość Molukańczyków była wyznawcami odrębnego Molukańskiego Kościoła Protestanckiego (Gereja Protestan Maluku). Po dwóch dekadach pobytu w Holandii 70% rodzin nadal posługiwało się w domu molukańskimi dialektami języka malajskiego. Uchodźcy odrzucili obywatelstwo indonezyjskie, na ogół nie przyjęli też holenderskiego; jeszcze w latach 70. XX w. około 80% żyjących w Holandii Molukańczyków miało status bezpaństwowców (Bartels, 1986, s. 23–45; Domarańczyk, 1975, s. 25; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; *Time*, 6.06.1977).

Po 1956 r. władze holenderskie starały się przewyciężyć izolację Molukańczyków, zmuszając ich do znalezienia pracy. W latach 60. przeprowadzono relokację przybyszy, przenosząc ich z obozów do „otwartych” osiedli; w 1968 r. mieszkało w nich już 60% społeczności molukańskiej (20% pozostało w *woonoorden*, a kolejne 20% rozproszyło się po kraju). Szybko ujawniły się negatywne skutki tej polityki. Dezintegracji uległy więzi społeczne, autorytety i normy stanowiące dla imigrantów oparcie w obcym kraju. Niewykwalifikowani i słabo znający język niderlandzki Molukańczycy nie radzili sobie na holenderskim rynku pracy, a ich dzieci miały problem z nauką i integracją w szkole (Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Steijlen, 2021, s. 123).

Problemy te dotknęły zwłaszcza młode pokolenie Molukańczyków, urodzone i wychowane w Holandii (wskutek przyrostu naturalnego liczebność społeczności molukańskiej wzrosła w ciągu ćwierćwiecza do 35–40 tys. ludzi). Dla nich punktem odniesienia nie był już rodzinny archipelag, lecz Holandia. Wychowując się w dwóch kulturach, byli rozdarci między starymi i nowymi wartościami, kwestionowali autorytety pokolenia rodziców, ale nie akceptowali też panującej kultury holenderskiej. Zarazem poziom bezrobocia w tej grupie był dwukrotnie wyższy niż wśród ich holenderskich rówieśników. Bezpośrednim tego skutkiem był gwałtowny wzrost przestępczości wśród molukańskiej młodzieży: plagą holenderskich miast stały się nocne awantury i akty wandalizmu dokonywane przez młodych Molukańczyków, na początku lat 70. stopa przestępczości w tej grupie wynosiła 8,4% (wśród młodzieży holenderskiej 4,7%) (de Graaf, 2021,

s. 347; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Warmenhoven, 1978, s. 8–11).

Przemiany dokonujące się w społeczności molukańskiej znalazły też odzwierciedlenie w sferze politycznej. Starsze pokolenie skupione było wokół Rządu Tymczasowego (Pemerintah Darurat) RMS na wygnaniu, utworzonego przez Johannesą Masunamę po egzekucji Christiana Soumokila w 1966 r. Zapleczem rządu emigracyjnego była Organizacja Jedności Ludu Południowomolukańskiego (Badan Persatuan Rajat Maluku Selatan), reprezentująca większość holenderskich Molukańczyków. Niebawem jednak w molukańskiej społeczności doszło do rozłamu: zwolennik bezkompromisowej walki zbrojnej Isaac Tamaëla utworzył w 1968 r. frakcję zwaną Missie Militer (od 1977 r. Front Siwa Lima), a konflikt między dwoma konkurencyjnymi ośrodkami prowadził do gwałtownych starć (Bartels, 1986, s. 23–45; Steijlen, 2021, s. 124; por. *Front Siwa Lima*).

Dla starszego pokolenia jedynym wrogiem była Indonezja, podczas gdy Holandia uważana była za nieolejalnego, ale jednak sojusznika. Skonfliktowana z holenderskim otoczeniem młodzież zwróciła się również przeciw dawnym kolonizatorom. Prowadziło to do głębokiej nieraz rewizji molukańskiej tradycji, do nowego spojrzenia na historyczną rolę Molukańczyków. O ile organizacje starszego pokolenia hołdowały politycznemu i społecznemu konserwatyzmowi w chrześcijańskim i antykomunistycznym duchu, o tyle młodzi szukali innych źródeł inspiracji. Dla nich wzorem były rewolucyjne ruchy antyimperialistyczne o ultralewicowej na ogół ideologii, takie jak Black Panthers Party i Fatah, natchnienia szukano w pismach Ernesto Guevary i Frantza Fanona. Z tego ducha powstały organizacje takie jak Południowomolukańskie Pantery, Front Wyzwolenia Południowych Moluków (Front Pembebasan Maluku Selatan – Zuidmolukse Bevrijdingsfront), Ruch im. Pattimury (Gerakan Pattimura), Młodzież 20 Maja (Pemuda 20 Mai), a zwłaszcza Wolna Młodzież Południowomolukańska (Pemuda Masjarakat – Vrije Zuidmolukse Jongeren), na czele której stał Frieda Tomaso (de Graaf, 2021, s. 347; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Rasser, 2005, s. 481–492; Steijlen, 2021, s. 125; Warmenhoven, 1978, s. 8–11)².

Radykalizm ideologiczny łączył się ze skłonnością do radykalnych działań. W tworzonej przez byłych żołnierzy społeczności liczne paramilitarne

² Pattimura był przywódcą antykolonialnego powstania na Molukach w XIX w., natomiast data 20 maja upamiętniała utworzenie niepodległościowego ruchu Budi Utomo w 1908 r. (Steijlen, 2021, s. 122).

organizacje prowadziły treningi w zakresie strzelania i walki nożem. Już w końcu lat 60. molukańskie gangi młodzieżowe gromadziły broń palną, a w latach 70. niektórzy Molukańczycy przeszli szkolenie w obozach palestyńskich fedainów (Drozdiak, 1977; Rasser, 2005, s. 481–492; *Time*, 20.06.1977).

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. W lipcu 1966 r. na znak protestu przeciw egzekucji Soumokila podpalona została ambasada Indonezji w Hadze. 31 sierpnia 1970 r., w przeddzień wizyty indonezyjskiego prezydenta Suharto, grupa 33 Molukańczyków zajęła rezydencję ambasadora Indonezji w Wassenaar, przetrzymując przez 12 godzin kilkudziesięciu zakładników; w czasie akcji zginął policjant. W kwietniu 1974 r. podpalono biura indonezyjskich linii lotniczych i usiłowano uprowadzić konsula generalnego Indonezji w Amsterdamie. W grudniu tego roku Molukańczycy wznieśli zamieszki w Hadze. W marcu 1975 r. udaremniony został molukański spisek mający na celu uprowadzenie królowej Julianny (de Graaf, 2021, s. 347; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Janse, 2005, s. 55–67; Schmid, 1993, s. 85).

Incydent w Wijster (2–14 grudnia 1975 r.)

(Przebieg wydarzeń został zrekonstruowany na podstawie sprzecznych nieraz relacji zawartych w: Clutterbuck, 1992, s. 263–287; Domarańczyk, 1975, s. 21–33; Drozdiak, 1977; *GenealogieOnline*, 2019; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; *IsGeschiedenis*, 2016; Janse, 2005, s. 55–67; Rasser, 2005, s. 481–492; Schmid, 1993, s. 85). 25 listopada 1975 r. królowa holenderska proklamowała niepodległość Surinamu, uzasadniając to prawem każdego narodu do samostanowienia. Deklaracja wywołała oburzenie Molukańczyków, uważających ten akt – wobec odmowy uznania niepodległości RMS – za przykład stosowania podwójnych standardów. Zarazem 4 grudnia miała rozpocząć się rozprawa apelacyjna niedoszłych porwaczy królowej Julianny. W tej sytuacji grupa członków Wolnej Młodzieży Południowomolukańskiej (m.in. 23-letni Elisa „Eli” Hahury i 18-letni Cornelis Thenu) postanowiła na znak protestu porwać pociąg³.

2 grudnia 1975 r. do pociągu relacji Groningen – Zwolle wsiadła siedmioosobowa bojówka, wnosząc broń (karabinki Winchester, pistolety maszynowe sten i Uzi, rewolwery) zapakowaną jak prezenty mikołajkowe. Pociąg składał się

³ Być może plan Molukańczyków zainspirowany został amerykańskim filmem *The Taking of Pelham One Two Three* – polski tytuł: *Długi postój na Park Avenue* – z 1974 r. Wpływ pop-kultury na akty terroru to kolejny warty zbadania wątek.

z dwóch elektrycznych zestawów trakcyjnych (EZT) Materieel '54 (tzw. Hondokop – Psia Głowa). O godz. 10:07 pociąg został zatrzymany przez terrorystów za pomocą hamulca awaryjnego niedaleko wioski Wijster, w połowie drogi między Hoogeveen i Beilen. Na wybór miejsca mogła mieć wpływ zarówno ułatwiająca obserwację otoczenia otwarta przestrzeń, jak fakt, że w Beilen mieszkała kilkusetosobowa społeczność molukańska.

W rękach terrorystów znalazło się 75 pasażerów pociągu (wśród nich m.in. dziennikarz Ger Vaders – redaktor naczelny *Nieuwsblad van het Noorden*); 1/3 zakładników stanowiły dzieci i emeryci⁴. Już po 20 minutach padła pierwsza ofiara – Molukańczyk zabił maszynistę Hansa Braama, a kilka godzin później zastrzelony został podczas próby ucieczki 22-letni żołnierz Leo Bulter. Ciało ofiar wyrzucono z pociągu, w którego pobliżu leżały przez kilka dni. Udała się natomiast ucieczka innego z pasażerów: Rob de Groot wyskoczył z pociągu. Gdy terroryści strzelali do niego, udał martwego. Później tego dnia udało się jeszcze uciec sześciu pasażerom, a 3 grudnia kolejnym 17 i strażnikowi. W ciągu pierwszych dni uciekli wszyscy przetrzymywani w tylnym wagonie (np. trzeciej nocy zbiegło 14 zakładników).

Około południa 2 grudnia porywacze uwolnili trzy kobiety i dziecko, uwolnieni mieli przekazać władzom listę żądań. W swym manifestie terroryści oskarżali Holandię o obojętność wobec trwających od ćwierćwiecza cierpień narodu molukańskiego i deklarowali gotowość oddania życia. Żądali uwolnienia 25 molukańskich więźniów politycznych (m.in. skazanych za planowanie zamachu na królową), zaprezentowania południomolukańskiego stanowiska w mediach, zmuszenia Indonezji do negocjacji z rządem RMS, uznania przez Holandię (także na forum ONZ) niepodległości Republiki Południowych Moluków. Ponadto domagali się podstawienia autobusu, który przewiezie ich wraz z zakładnikami do Amsterdamu, oraz umożliwienia odlotu z Amsterdamu w nieokreślonym kierunku.

Władze Holandii zareagowały stworzeniem dwóch sztabów kryzysowych: krajowego w ministerstwie sprawiedliwości w Hadze i lokalnego. Na miejsce zdarzenia przerzucono samochody pancerne, policję, 200 komandosów, rozmieszczono też snajperów. Teren wokół pociągu został otoczony szczelnym pierścieniem o średnicy ok. 200 m. W obliczu kryzysu władze zastosowały jednak długofalową strategię intensywnych negocjacji z terrorystami, nazwaną później

⁴ Spotkać można się też z innymi oszacowaniami liczby zakładników (np. Ronald Janse podaje 57), co wynika z faktu, że liczba ta zmniejszała się na skutek ucieczek i zwolnień.

„podejściem holenderskim” (*Dutch Approach*). Zespół psychologów kierowany przez dr. Dicka Muldera starał się zmiękczyć postawę terrorystów, nawiązując z nimi bliskie kontakty, istotną rolę odgrywały nawet dostarczane do pociągu obfitujące w cukier posiłki (Mulder zwracał uwagę na fakt, że zniżenie poziomu cukru we krwi rodzi agresję).

Początkowo ta strategia nie przynosiła efektu. Gdy porywacze uznali, że rząd nie traktuje ich poważnie, przystąpili do egzekucji zakładników. Po upływie terminu ultimatum rankiem 4 grudnia 31-letni ekonomista Egbert (Bert) Bierling został wyprowadzony z wagonu i rozstrzelany na oczach funkcjonariuszy oraz dziennikarzy (spotkać można też inne daty śmierci zakładników). W pierwszych dniach okupacji pociągu terroryści przywiązywali zakładników do drzwi wagonów, by uniemożliwić ich sforsowanie.

Po zabójstwie Bierlinga porywacze zaczęli łagodzić swe zachowanie. Zaprzestali blokowania drzwi ciałami zakładników. Zwalniali kolejne osoby: 5 grudnia, po przypadkowym wybuchu w pociągu, do szpitala trafiło troje rannych zakładników i jeden z terrorystów, 11 grudnia dwie starsze osoby. Ostatecznie liczba uwięzionych stopniała do 28. Wśród części zakładników pojawił się syndrom sztokholmski – sympatia dla molukańskiej sprawy czy wręcz utożsamienie się z nią, zarazem terroryści, żyjąc z porwanymi, byli coraz mniej skłonni do zabijania ich. Dużą rolę w uspokojeniu nastrojów odgrywali mediatorzy, wśród nich „prezydent RMS na wygnaniu” Johannes Alvarez Manusama, protestancki duchowny Samuel Methiari i Josina Soumokil (wdowa po poprzednim prezydencie). Niebagatelny wpływ na zachowanie terrorystów miały też warunki zewnętrzne: temperatura nocą spadła do -6°C , co dawało się we znaki w nieogrzewanych wagonach.

W rezultacie 14 grudnia terroryści skapitulowali. W następnym roku miał miejsce proces porywaczy, którzy skazani zostali na kary od 6 do 14 lat więzienia. Hahury, winny dwu zabójstw, w 1978 r. popełnił samobójstwo w więzieniu.

Równoległe z wydarzeniami w Wijster trwała druga akcja terrorystyczna. Na wieść o porwaniu pociągu inna grupa młodych Molukańczyków z miasta Smilde podjęła spontanicznie decyzję o okupacji konsulatu Indonezji. 4 grudnia siedmioosobowa bojówka dotarła koleją do Amsterdamu, w punkcie informacji turystycznej dowiedziała się o lokalizacji konsulatu i wtargnęła doń ok. godz. 16. W czasie ataku cztery osoby zostały ranne, jedna poniosła śmierć, skacząc z okna. Terroryści zwolnili rannych i pięcioro dzieci, w ich rękach pozostało 36 zakładników (w tym 16 dzieci). Bojówka w konsulacie skapitulowała 19 grudnia 1975 r.

Incydent w De Punt (23 maja – 11 czerwca 1977 r.)

(Przebieg wydarzeń został zrekonstruowany na podstawie sprzecznych nieraz relacji zawartych w: Chalk, 2013, s. 190; Dalstra, 1983, s. 195–208; Domarańczyk, 1975, s. 30–39; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Janse, 2005, s. 55–67; Marselis, 2016, s. 203–217; *New York Times*, 12.06.1977, 2.06.1977; *NL Times*, 16.10.1977; *Ocala Star-Banner*, 23.05.1977; Pérez, 2004, s. 153; Rasser, 2005, s. 481–492; *RTV Drenthe*, 19.11.2014; Schmid, 1993, s. 85–94; *Time*, 20.06.1977; Whitney, 1977). W przeciwieństwie do pierwszej, druga akcja kolejowa została przez molukańskich terrorystów starannie przygotowana. Postanowiono przeprowadzić ją dwa dni przed zaplanowanymi na 25 maja 1977 r. wyborami parlamentarnymi, co miało zwiększyć wrażliwość rządzących. Na czele komanda stanął 24-letni pracownik samorządowy z Assen Max Papilaya, oprócz niego w skład bojówki weszło siedmiu mężczyzn w wieku od 17 do 27 lat (Andreas Luhulima, Marcus „Rudi” Lumalessil, Ronnie Lumalessil, George Matullessy, Junus Ririmasse, Minggus Rumahmory, Mateus Tuny) i 22-letnia kobieta Hansina Uktolseja. Ich uzbrojenie stanowiły krótkolufowe pistolety maszynowe, ale wyposażeni mieli być też np. w noktowizory. Obiektem akcji stał się pociąg ekspresowy relacji Rotterdam – Groningen. Był to czterowagonowy EZT „Hondekop” nr 747 (numer składu stał się kryptonimem operacji terrorystów).

Rankiem 23 maja niektórzy zamachowcy wsiedli do pociągu na stacji Assen, inni oczekiwali przy torach na trasie (według części źródeł siedem osób pojechało pociągiem, a dwie czekały na torach, zdaniem innych proporcje były odwrotne). Obie grupy połączyły się, gdy o godz. 8:56 pociąg został zatrzymany przy użyciu hamulca awaryjnego w De Punt (w pobliżu przejazdu Glimmen) między stacjami Assen i Haren. Wybór miejsca był nieprzypadkowy: podmokły teren pocięty kanałami uniemożliwiał użycie ciężkiego sprzętu (np. pojazdów opancerzonych).

W pociągu oprócz obsługi znajdowało się 94 podróżnych. Kierownikowi i maszyniście, jak również 40 pasażerom (głównie starszym i dzieciom poniżej 16 roku życia) pozwolono opuścić pojazd. Pozostałych 54 rozdzielono, rozmieszczając kobiety i mężczyzn w osobnych wagonach. Później liczba zakładników się zmniejszyła: 5 czerwca porywacze zwolnili dwie ciężarne kobiety (Nelleke Ellenbroek i przyszłą burmistrz Utrechtu Annie Brouwer), a trzy dni później chorującego na serce 46-letniego marynarza Theo von Hattena.

Następnego dnia terroryści ujawnili swe żądania, które zostały odczytane na antenie państwowego radia Nederlandse Omroep Stichting. Domagali się uwolnienia 21 molukańskich terrorystów odsiadujących wyroki za zamachy z 1975 r. oraz umożliwienia odlotu terrorystom i zakładnikom z Amsterdamu w nieokreślonym kierunku (na lotnisku Schiphol miał zostać podstawiony Boeing 747). W przypadku, gdy żądania nie zostałyby spełnione do godz. 14:00 następnego dnia, porywacze zapowiadali egzekucje zakładników.

25 maja o godz. 6:30 terroryści zaakceptowali dostarczenie żywności, co sugerowało, że przygotowują się na dłuższe oblężenie. Rzeczywiście, choć termin ultimatum minął, egzekucje nie nastąpiły. Pozwoliło to władzom na ponowne zastosowanie „holenderskiego podejścia”. Tym razem jednak okazało się ono nieskuteczne, gdyż strategia ta jest efektywna tylko w przypadku nieświadomości oponenta. Tymczasem dowódca komanda Papilaya, który zapoznał się z materiałami dotyczącymi oblężenia pociągu w 1975 r., postanowił nie dopuścić do zaistnienia „odwróconego syndromu sztokholmskiego”, czyli zżycia się terrorystów z zakładnikami. Zarządził ścisły rozdział porywaczy i uprowadzonych. Nie odniosły skutku również wielogodzinne mediacje, prowadzone 4 i 9 czerwca przez Christiana Soumokila i byłego ministra w rządzie RMS Hassana Tana (zadaniem części mediów negocjatorzy sympatyzowali z porywaczami i przekazywali im skłaniające do wytrwania informacje).

W tej sytuacji władze zaczęły skłaniać się ku siłowemu rozwiązaniu problemu. By uniemożliwić ewentualne działania dywersyjne na tyłach, przeprowadzono masowe rewizje w domach molukańskiej społeczności w Assen w poszukiwaniu broni. Zarazem zadbano o rozpoznanie warunków. Informacje zbierali policjanci dostarczający do pociągu żywność i inne potrzebne środki jako pracownicy Czerwonego Krzyża. Już pierwszej nocy komandosi umieścili pod pociągiem urządzenie podsłuchowe, kolejne znalazły się na pokładzie pojazdu wraz dostawami żywności. Na podstawie nasłuchu sporządzono dokładne „diagramy ruchu”, precyzyjnie określające rozmieszczenie terrorystów i zakładników, jak też ich rozkład dnia. W noc poprzedzającą atak potwierdzono te dane za pomocą kamery termowizyjnej.

Bezpośrednim impulsem do podjęcia decyzji o zbrojnym odbiciu zakładników miała być wiadomość przekazana 8 czerwca alfabetem Morse’a za pomocą kieszonkowego lusterka przez pasażera Bernta van der Struika: „Przyjdźcie i zabierzcie nas”. 10 czerwca późnym wieczorem sztab kryzysowy podjął decyzję o ataku. Postanowiono wykorzystać fakt, że porywacze i uprowadzeni spali osobno, a straż nad zakładnikami była w nocy sprawowana sporadycznie. Według

ustaleń nasłuchu czterech terrorystów przebywało w przedziale maszynistów w czołowej części pociągu, jeden między wagonami z zakładnikami (mężczyznami i kobietami), a czterech w części tylnej.

Akcja rozpoczęła się 11 czerwca o godz. 4:54 nalotem sześciu odrzutowców Starfighter F-104, które przelatywały bardzo nisko nad pociągiem, zrzucając bomby dymne. Celem nalotu było nie tylko stworzenie zasłony dymnej umożliwiającej podejście komandosom Bijzondere Bijstandseenheden (Specjalna Jednostka Wsparcia), ale też zdezorientowanie i sterroryzowanie porywaczy oraz zmuszenie zakładników do leżenia na podłodze, co miało uchronić ich przed skutkami ostrzału. W tym samym czasie strzelcy otworzyli ogień, koncentrując go na miejscach, gdzie przebywali terroryści: ośmiu snajperów i jeden karabin maszynowy ostrzeliwali czoło pociągu, dwóch snajperów przejście między wagonami zajmowanymi przez zakładników, 11 snajperów i trzy karabiny maszynowe tył pociągu. W ciągu ośmiu minut wystrzelono 15 tys. pocisków.

Pod osłoną ognia do pociągu podeszło od strony północnej wzdłuż nasypu toru pięć zespołów marines w łącznej sile 30 ludzi. Sforsowali drzwi za pomocą ładunków wybuchowych (w przypadku jednej z grup konieczne okazało się wejście przez okno), po czym wdarli się do pociągu, łamiąc opór niedobitków i uwalniając zakładników. Akcja trwała trzy minuty. W jej trakcie zginęło sześciu terrorystów (część w czasie snu): Lumalessil, Matulesy, Papilaya, Rumahmory, Tuny, Uktolseja. Ofiarami akcji okazało się również dwoje zakładników: 19-letnia kobieta indonezyjskiego pochodzenia Ansje Monsjou została zastrzelona przez snajperów, gdyż przebywała w przejściu między wagonami zakładników (w tym przypadku ustalenia wywiadu okazały się błędne); 40-letni Rien van Baarsel zginął od kul marines w czasie wymiany ognia z Lumalessilem. Ponadto ranny został jeden terrorysta, sześcioro zakładników i dwóch komandosów.

Równolegle z „Operacją 747” molukańscy ekstremiści zaplanowali i przeprowadzili jeszcze jedną akcję. 23 maja ok. godz. 9 czteroosobowa bojówka wtargnęła do szkoły podstawowej w Bovensmilde. Wypuścili dzieci pochodzenia molukańskiego, pozostawiając jako zakładników pięcioro nauczycieli i 105 dzieci w wieku 6–12 lat. Początkowo terroryści prezentowali twarde stanowisko, oddając np. strzały ostrzegawcze w kierunku rodziców próbujących zbliżyć się do szkoły. Wykorzystywali też metody psychologiczne, zmuszając dzieci, by skandowały przez okno: „Van Agt [wicepremier Holandii – J.T.], my chcemy żyć!”. Gdy jednak trzeciego dnia w szkole wybuchła biegunka, porywacze

27 maja wypuścili dzieci⁵, pozostawiając w niewoli tylko czworo nauczycieli. 11 czerwca rano, równocześnie z akcją pod Wijster, armia przypuściła szturm na szkołę w Bovensmilde. Terrorysty poddali się jednak bez walki.

Epilog

Terrorysty, którzy przeżyli akcję w De Punt, zostali skazani na kary od sześciu do dziewięciu lat więzienia. Zabici porywacze stali się bohaterami radykalnego odłamu społeczności molukańskiej. Ich uroczysty pogrzeb w Assen 14 czerwca zgromadził 5500 uczestników (spotkać się można nawet z mało wiarygodną liczbą 17 tys. uczestników) (Bartels, 1986, s. 23–45; Domarańczyk, 1975, s. 41; Janse, 2005, s. 55–67).

Tym niemniej wydarzenia z 1977 r. okazały się apogeum molukańskiego terroryzmu. Do ostatniego aktu terroru doszło 13 marca 1978 r. Trzyosobowy „Molukański Oddział Samobójczy” zajął wówczas siedzibę władz prowincjonalnych w Assen, biorąc w niewolę 69 osób, z których jedna została zabita. Następnego dnia marines zaatakowali obiekt, uwalniając zakładników; kilka osób zostało rannych, a jedna z nich później zmarła (Clutterbuck, 1992, s. 263–287; de Graaf, 2021, s. 348; Janse, 2005, s. 55–67; Rasser, 2005, s. 481–492; Schmid, 1993, s. 130).

Kolejne porażki terrorystów dowiodły, że walka zbrojna jest działaniem przeciwnie skutecznym. O ile w 1975 r. terroryści cieszyli się sympatią społeczności molukańskiej o tyle dwa lata później ich „nieodpowiedzialne” działania zostały potępione przez prezydenta Johana A. Manusamę. W rezultacie autorytet tradycyjnych molukańskich elit, skupionych wokół instytucji RMS na wygnaniu, ostatecznie upadł w oczach młodzieży. Zarazem wśród urodzonego i wychowanego w Holandii młodego pokolenia Molukańczyków ideał niepodległej Republiki Południowych Moluków – kraju, w którym nigdy nie byli – stracił swą dotychczasową atrakcyjność. Młodzi aktywiści skoncentrowali się na prawach społeczności molukańskiej w Holandii. Nieunikniona westernizacja prowadziła do deradykalizacji (Bartels, 1986, s. 23–45; Herman & van der Laan Bouma, 1980, s. 223–257; Marselis, 2016, s. 203–217; Steijlen, 2021, s. 126–130).

Wydarzenia z 1977 r. powróciły echem dopiero w XXI w. W 2014 r. krewini Papilaya i Uktolseji pozwali państwo holenderskie, uważając, że na ich bliskich dokonano egzekucji. Na ciałach sześciu zabitych porywaczy doliczono

⁵ Według Domarańczyka (1975, s. 34–35) biegunka została sztucznie wywołana substancjami zawartymi w dostarczanej do szkoły żywności.

się 144 ran postrzałowych, co świadczyło, że zostali zabici gradem kul. Troje z terrorystów miało zostać trafionych w głowę lub plecy z bliskiej odległości, będąc nieuzbrojonymi. Według niektórych świadków żołnierze otrzymali rozkaz zabicia porywaczy. Mimo to w 2018 r. Sąd Okręgowy w Hadze oddalił roszczenia rodzin zamachowców, w 2021 r. wyrok ten został podtrzymany przez Sąd Apelacyjny (*Dutch News*, 1.06.2021; *NL Times*, 16.10.2014; Pieters, 2014).

Zakończenie

W przypadku diaspory południowomolukańskiej zaobserwować można, że najbardziej podatne na radykalizację okazało się drugie pokolenie imigrantów (w odróżnieniu od pierwszego, wdzięcznego za przyjęcie, i trzeciego – już zasymilowanego). Radykalizacji sprzyjało poczucie ekonomicznego i kulturowego wykluczenia oraz dezintegracja tradycyjnych więzi społecznych⁶. Motorem ekstremizmu stał się bunt młodzieży, żyjącej na pograniczu dwóch kultur, przeciw starym autorytetom; bunt ten przyjmuje postać fundamentalizmu, pozwalającego młodym równocześnie zachować ciągłość z tradycjami przodków i je zakwestionować⁷.

W odróżnieniu od antykomunistycznego konserwatyzmu starszego pokolenia młodzi radykałowie zwrócili się ku lewicy. Przypuszczać można, że przyczynił się do tego zarówno charakterystyczny dla lat 60. *Zeitgeist* (rozwój ultralewicowej kontestacji, wpływającej też na aktywizację mniejszości etnicznych), jak i zmiana orientacji reżimu indonezyjskiego (w 1966 r. lewicującego prezydenta Sukarno zastąpił prawicowiec Suharto). Radykalizacji retoryki towarzyszyło wykorzystywanie przemocy. Południowomolukańscy ekstremiści, sięgając po terroryzm, znajdowali inspirację w radykalnych ugrupowaniach palestyńskich, które uprowadzenia starały się wykorzystać do propagowania swojej sprawy (Quandt & Jaber & Lesch, 1973, s. 115; Weraksa, 1975, s. 241). W odróżnieniu od terrorystów palestyńskich czy np. erytrejskich metodą charakterystyczną dla

⁶ Podobne zjawisko, choć rozciągnięte również na trzecie pokolenie, obserwujemy współcześnie w przypadku muzułmańskiej diaspory w Europie Zachodniej i USA (Haider, 2015; Käsehage, 2020, s. 291; Zimmermann & Rosenau, 2009, s. 9, 25, 69, 73, 105). Odnotować warto też związek przestępczości pospolitej (zwłaszcza drobnej) z przemocą polityczną – terroryzm łatwiej rozwija się w środowisku przyzwyczajonym do stosowania przemocy i łamania prawa. Świadczą o tym współcześnie przypadki takie jak sprawcy zamachu na redakcję *Charlie Hendo* w 2015 r.

⁷ Pojęcia „fundamentalizm” używam nie w wąskim znaczeniu fundamentalizmu religijnego, lecz dla nazwania szerszej postawy poszukiwania „autentycznych” wartości wyznawanej ideologii, w przypadku młodych Molukańczyków – „prawdziwego nacjonalizmu”.

Molukańczyków stało się branie zakładników w pociągach. W tych przypadkach terrorystom sprzyjało:

- praktycznie nieograniczona dostępność pociągów pasażerskich;
- łatwość wniesienia broni na pokład pociągu;
- możliwość zatrzymania pociągu w dogodnym miejscu;
- w przypadku sytuacji zakładniczej – duża ilość potencjalnych zakładników;
- łatwość obrony w ciasnych pomieszczeniach w przypadku operacji kontrterrorystycznej.

Inne wszakże czynniki utrudniały akcję terrorystów, przyczyniając się ostatecznie do ich porażki:

- rozciągnięty kształt pociągu – trudny do kontroli, łatwy do zaatakowania (efekt ten jest jednak ograniczony w przypadku krótkiego składu);
- przejrzystość pociągu dla współczesnych technik obserwacyjnych, takich jak kamery termowizyjne (co jednak można ograniczyć, stosując np. folię termiczną);
- niewielka odporność ścian pociągu na ostrzał;
- wpływ warunków pogodowych (przede wszystkim temperatury) na przebiegających w pociągu.

Być może to sprawiło, że Molukańczycy nie znaleźli naśladowców: sytuacje zakładnicze w transporcie były i są rzadkie, zwłaszcza jeśli porównamy je sobie z atakami na transport powietrzny i morski (Ad'ha Aljunied, 2011, s. 652–665; Forest, 2007, s. 10–13; Miller, 2007, s. 209–232; Stankiewicz, 2005, s. 683–699). Mimo to stwierdzić można, że pociąg może stać się dogodną sceną zwłaszcza pozorowanej sytuacji zakładniczej, w której terroryści tylko odwlekają egzekucję w celu zwiększenia medialnego rozgłosu i skompromitowania władz.

Fiasko aktów terroru przyczyniło się do szybkiej deradykalizacji społeczności południowomolukańskiej w Holandii, otwierając drogę do jej asymilacji w wielokulturowym społeczeństwie.

Bibliografia

- Ad'ha Aljunied, S.M. (2011). Countering Terrorism in Maritime Southeast Asia: Soft and Hard Power Approaches. *Journal of Asian and African Studies*, 47(6), 652–665. DOI: 10.1177/0021909611427252.
- Bartels, D. (1986). Can the Train Ever Be Stopped Again? Developments in the Moluccan Community in the Netherlands before and after the Hijackings. *Indonesia*, 41, 23–45. DOI: 10.2307/3351034.

- Chalk, P. (2013). De Punt Train Siege. W: tegoż (red.), *Encyclopedia of Terrorism*. Santa Barbara–Denver–Oxford: ABC-CLIO.
- Clutterbuck, R. (1992). Negotiating with terrorists. *Terrorism and Political Violence*, 4(4), 263–287 DOI: 10.1080/09546559208427186.
- Buchanan, C. (2011). *Conflict Management in Indonesia – An Analysis of the Conflicts in Maluku, Papua and Poso*. Geneva: Centre for Humanitarian Dialogue.
- Dalstra, K. (1983). The South Moluccan Minority in the Netherlands. *Contemporary Crises*, 7, 195–208. DOI: 10.1007/BF00728361 .
- Domarańczyk, Z. (1975). *Terroryzm*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Drozdziak, W. (1977, 24 maja). Gunmen Seize Train. *Washington Post*.
- Dutch News (2021, 1 czerwca). *Dutch state does not have to pay damages for shooting Moluccan train hostage takers*. Pobrano z lokalizacji: <https://www.dutchnews.nl/news/2021/06/dutch-state-does-not-have-to-pay-damages-to-moluccan-train-hostage-takers/> [dostęp: 31.01.2022].
- Forest, J.J.F. (2007). The Modern Terrorist Threat to Aviation Security. *Perspectives On Terrorism*, 1(6), 10–13.
- Front Siwa Lima*. Pobrano z lokalizacji: <https://frontsiwalima.org/> [dostęp: 31.01.2022].
- de Graaf, B. (2021). Terrorism in the Netherlands. A History. W: R. English (red.), *The Cambridge History of Terrorism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Haider, H. (2015). *Radicalisation of diaspora communities* (GSDRC Helpdesk Research Report 1187). Birmingham: GSDRC, University of Birmingham.
- Herman, V. & van der Laan Bouma, R. (1980). Nationalists without a nation: South Moluccan terrorism in the Netherlands. *Terrorism*, 4(1–4), 223–257. DOI: 10.1080/10576108008435491.
- Janse, R. (2005). Fighting terrorism in the Netherlands; a historical perspective. *Utrecht Law Review*, 1 (1), 55–67. DOI: 10.18352/ulr.3.
- Käsehage, N. (2020). Prevention of Radicalization in Western Muslim Diasporas. W: A.P. Schmid (red.), *Handbook of Terrorism Prevention and Preparedness*. Hague: ICCT Press.
- van Lieke, L.M. (2011). Fighting for Jesus on Ambon: Interpreting Religious Representations of Violent Conflict. *Exchange*, 40(4), 322–335. DOI: 10.1163/157254311X601851.
- Manuhutu, W. (1991). Moluccans in the Netherlands: a Political Minority? W: *L'émigration politique en Europe aux XIXe et XXe siècles. Actes du colloque de Rome (3–5 mars 1988)*. Rome: École française de Rome.
- Marselis, R. (2016). Remembering Dutch-Moluccan radicalism: memory politics and historical event television. *Memory Studies*, 9(2), 203–217. DOI: 10.1177/1750698015596015.
- Miller, J.M. (2007). Conceptualizing the Hijacking Threat to Civil Aviation. *Criminal Justice Review*, 32(3), 209–232. DOI: 10.1177/0734016807306152.
- IsGeschiedenis (2016, 2 grudnia). *Molukse treinkaping bij Wijster*. Pobrano z lokalizacji: <https://isgeschiedenis.nl/nieuws/molukse-treinkaping-bij-wijster> [dostęp: 31.01.2022].
- Nawawi, M.A. (1971). Punitive Colonialism: The Dutch and the Indonesian National Integration. *Journal of Southeast Asian Studies*, 2(2), 159–168.
- New York Times (1977, 2 czerwca). *Dutch Authorities, Moluccans Disagree on Mediators*.
- New York Times (1977, 12 czerwca). *Dutch Psychiatrist Assesses the Terrorists*.
- Non-state armed groups (2006). *The Military Balance*, 106(1), 417–434.
- Ocala Star-Banner (1977, 23 maja). *Moluccan Extremists Seize School, Hijack Train*.

- Oostindie, G. & Steijlen, F. (2021). Ethnic 'Ferociousness' in Colonial Wars. Moluccans in the Dutch Army in Indonesia, 1945–1949. *Journal of the Humanities & Social Sciences of Southeast Asia & Oceania / Bijdragen tot de Taal-, Land – en Volkenkunde*, 177(4), 491–523. DOI: 10.1163/22134379-bja10032.
- Pérez, C.M. (2004). *Anatomy of a Hostage Rescue: What Makes Hostage Rescue Operations Successful* (Thesis). Monterey: Naval Postgraduate School.
- Pieters, J. (2014, 20 listopada). Unarmed hijackers killed in train hijacking. *NL Times*. Pobrano z lokalizacji: <https://nltimes.nl/2014/11/20/unarmed-hijackers-killed-train-hijacking/> [dostęp: 31.01.2022].
- Quandt, W.B. & Jabber, F. & Lesch, A.M. (1973). *The Politics of Palestinian Nationalism*. Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Rao, M. & Vidyattama, Y. (2017). The Economic Cost of Violent Conflicts: The Case of the Maluku Province in Indonesia. *Bulletin of Indonesian Economic Studies*, 3(3), 281–308. DOI: 10.1080/00074918.2017.1298720.
- Rasser, M. (2005). The Dutch Response to Moluccan Terrorism, 1970–1978. *Studies in Conflict & Terrorism*, 28(6), 481–492. DOI: 10.1080/10576100591008953.
- RTV Drenthe (2014, 19 listopada). *Reconstructie van de treinkaping bij De Punt [video]*. Pobrano z lokalizacji: <https://www.rtvdrenthe.nl/nieuws/89639/Reconstructie-van-de-treinkaping-bij-De-Punt-video> [dostęp: 31.01.2022].
- Schmid, A.P. (1993). Countering Terrorism in the Netherlands. W: A.P. Schmid & R. Crelinsten (red.), *Western Responses to Terrorism*. London–Portland: Routledge.
- GenealogieOnline (2019, 23 grudnia). *Stamboom Abbring » Egbert Jan (Bert) Bierling (1944–1975)*. Pobrano z lokalizacji: <https://www.genealogieonline.nl/stamboom-abbring/I77551.php> [dostęp: 31.01.2022].
- Stankiewicz, W. (2005). International Terrorism at Sea as a Menace to the Civilization of the 21st Century. *American Behavioral Scientist*, 48(6). DOI: 10.1177/0002764204272573.
- Steijlen, F. (2012). Closing the 'KNIL chapter': A key moment in identity formation of Moluccans in the Netherlands. W: U. Bosma (red.), *Post-colonial immigrants and identity formations in the Netherlands*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Time (1977, 6 czerwca). *Children in a School of Terror*.
- Time (1977, 20 czerwca). *The Commandos Strike at Dawn*.
- NL Times (2014, 16 października). *Train hijackers ordered executed by Justice minister*. Pobrano z lokalizacji: <https://nltimes.nl/2014/10/16/train-hijackers-ordered-executed-justice-minister> [dostęp: 31.01.2022].
- Warmenhoven, H.J. (1978). Who Are These South Moluccans. *Worldview*, 21(3), 8–11. DOI: 10.1017/S0084255900027200.
- Weraksa, J. (1975). *Etiopia przede wszystkim*. Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Whitney, C.R. (1977, 16 czerwca). 20-Day Ordeal Aboard the Hijacked Dutch Train, as Described by Those Who Survived. *New York Times*.
- Zimmermann, D. & Rosenau, W. (red.) (2009). *The Radicalization of Diasporas and Terrorism*. Zürich: RAND Corporation.

Terror in a railway: case study of South-Moluccan terrorism in the Netherlands 1975–1977

SUMMARY The paper examines incidents of train hijacking terrorists in the Netherlands in the 70s in the broader context of terrorism of the South Moluccan diaspora. Author's goal is the analysis of these terrorist acts in order to evaluate the vulnerability of a rail transport in context of terrorist attacks. The method is analysis and critics of literature and media reports. The hypothesis of the paper is concludes high security vulnerability of rail transport (especially in the case of feign hostage situation).

KEYWORDS terrorism, nationalism, diaspora, hijacking, railway

Data przekazania tekstu: 2.04.2022; data zaakceptowania tekstu: 1.10.2022.